Następny postój w Puszczy Białowieskiej ma miejsce w zupełnie innym środowisku. Tym razem odwiedzamy sosnowy starodrzew otoczony świerkowym młodnikiem. Udajemy się w miejsce znane nam już od dawna ze względu na obfitość dziupli wykutych przez dzięcioła czarnego, licząc, że tym razem w którejś z nich zdecydowała się zamieszkać włochatka. Po krótkim spacerze docieramy na znany nam zrąb. Już po chwili słyszę dobiegające z lasu nawoływanie włochatki. W pierwszej chwili wydaje mi się, że się przesłyszałem. Jest przecież środek dnia, zbliża się godzina 11.00, a włochatka to wybitnie nocny gatunek. Jednak po kilku minutach ptak odzywa się ponownie, o pomyłce nie może być mowy – przynajmniej z naszej strony - to włochatce pomyliły się pory dnia. Włochatki w puszczach Północnego Podlasia miałem już okazję słyszeć wielokrotnie, wszystkie te spotkania miały jednak miejsce na długo po zachodzie słońca. Ptaki można było obserwować wyłącznie w świetle latarki, a i ono, w ciemnej i gęstej puszczy, na niewiele się zdawało. Tym razem po raz pierwszy stała przed nami szansa, by móc naprawdę zobaczyć ten gatunek. Ruszamy więc za głosem sowy w świerkową gęstwinę. Po drodze czekają jednak na nas kolejne niespodzianki. Najpierw – orzechówka – to moje dopiero drugie spotkanie z tym gatunkiem na Podlasiu – na nizinach wcale nie jest o niego tak łatwo jak w górach. Chwilę później podlatuje do nas dzięcioł trójpalczasty i zaczyna żerować tuż przy nas, metr nad ziemią, nie zwracając zupełnie uwagi na naszą obecność. Niesamowita obserwacja! W końcu docieramy do drzewa, z którego dobiega głos. Wypatrzenie małej sowy ukrytej w gałęziach gęstego świerku nie należy jednak do najłatwiejszych zadań. Mija dobrych piętnaście minut, zanim wypatruję przytuloną do pnia drzewa brązową kulkę, która co jakiś czas zerka na mnie swoimi żółtymi oczami. Choć trudno w tych warunkach o dobre ujęcie, to ta wyczekana i wymarzona obserwacja włochatki jest dla mnie najważniejszym i najciekawszym momentem tego dnia. Przed wieczorem udało się jeszcze zaobserwować dzięcioły białogrzbiete, a więc jednego dnia udało się zobaczyć niemal wszystkie kluczowe w puszczy gatunki ptaków.